

Część zabawek może być niebezpieczna dla dziecka

21 grudnia 2018

To już ostatni dzwonek na zakup świątecznych prezentów. W gorączce zakupów warto jednak zwrócić uwagę na jakość wybieranych produktów, zwłaszcza zabawek. Tylko w III kwartale 2018 roku Inspekcja Handlowa stwierdziła nieprawidłowości w co trzeciej z nich. Choć zastrzeżenia dotyczą przede wszystkim opakowań i oznakowań, to zdarzają się także zarzuty wobec konstrukcji i materiałów, z których zrobiono zabawki. Konsumenci powinni dokładnie sprawdzić, czy zabawka dla dziecka ma odpowiednie atesty – przypomina UOKiK.



„Najczęściej mamy zastrzeżenia właśnie do oznakowania, czyli brakuje instrukcji obsługi, wymaganych ostrzeżeń, jest nieprawidłowy znak CE lub w ogóle tego znaku nie ma. Zdarza się też, że producenci trochę zabezpieczają się na wyrost, czyli np. na pluszakach, które są dla dzieci poniżej 3. roku życia, piszą, że nie nadają się dla tych maluchów. To jest oczywiście sprzeczne z prawem, dlatego że pluszaki to są zabawki właśnie dla najmłodszych i muszą być dla nich bezpieczne” – podkreśla w rozmowie z agencją Newseria Biznes Agnieszka Majchrzak z Urzędu Ochrony Konkurencji i

Konsumentów.

W III kwartale 2018 roku Inspekcja Handlowa skontrolowała 551 zabawek u 65 przedsiębiorców, głównie w małych i dużych sklepach oraz hurtowniach. Zakwestionowali 33 proc. skontrolowanych zabawek (182), głównie ze względów formalnych, ale też konstrukcyjnych. Najwięcej zastrzeżeń dotyczyło opakowań i oznakowania, np. braku instrukcji obsługi, ostrzeżeń, braku danych producenta lub importera, czy dokumentów potwierdzających przeprowadzenie oceny zgodności z obowiązującymi wymaganiami. Część zabawek mogła być jednak niebezpieczna dla dzieci.

„W tym roku tylko cztery zabawki, które zbadaliśmy w laboratorium, miało zbyt duże stężenie ftalanów. Są to substancje w częściach plastikowych, dzięki którym np. noga lalki się zgina. Prawo oczywiście dopuszcza pewną określoną ilość ftalanów w masie zabawki, natomiast zdarza się niestety, że jest ich zbyt dużo. Rodzic tego sam nie może wykryć, dlatego my takie zabawki, w których wiemy, że może się to zdarzyć, badamy w laboratorium” – wskazuje Agnieszka Majchrzak.

Ftalan, czyli substancje, które służą do zmiękczenia i zwiększenia elastyczności materiałów plastikowych, mogą powodować zmiany hormonalne, zwiększają ryzyko zachorowania na astmę i alergię. Najwyższe stwierdzone stężenie wynosiło około 30 proc. przy dopuszczalnym poziomie 0,01 proc. Łącznie jednak na podstawie decyzji prezesa UOKiK w latach 2013–2017 wycofano ze sklepów ponad 74,5 tys. produktów, które zagrażały zdrowiu dzieci.

„Zdarza się również, że zabawki są niewłaściwie wykonane. Tych nieprawidłowości nie jest zbyt dużo, np. okazuje się, że szwy w maskotce pluszowej są zbyt luźne, przez co wydostaje się wypełnienie” – mówi ekspertka UOKiK. „Często mamy do czynienia z małymi elementami, np. to są buciki dla lalek, które dziecko bardzo łatwo może zdjąć, włożyć do buzi i połknąć. Tutaj

bardzo duży apel do każdego rodzica: jeżeli kupujemy zabawkę, to zwracamy uwagę, czy nie odrywają się od takiej zabawki ozdoby czy małe części.”

Oprócz ryzyka połknięcia i zadławienia, część zabawek narażała dzieci na uduszenie – dotyczyło to przede wszystkim nieprawidłowo wykonanych węzłów w huśtawkach, które stwarzały niebezpieczeństwo uwięzienia głowy. Inne zabawki, drewniane i plastikowe, były niedbale wykonane – na powierzchni były zadziory, którymi dziecko mogło się skaleczyć. Dlatego UOKiK apeluje, by przed zakupem dokładnie obejrzeć zabawkę, sprawdzić ostrzeżenia i jakość wykonania.

„Przede wszystkim jednak kupujemy zabawkę dla dziecka, a nie dla siebie. Musimy pamiętać, żeby była ona dostosowana do wieku naszego dziecka i do jego stopnia rozwoju. Zanim weźmiemy maskotkę z półki, sprawdzimy, czy np. nie odrywają się od niej małe części, czy dziecko zbyt łatwo nie mogłoby się dostać do środka, sprawdzimy, czy jest dobrze wykonana. Możemy też szarpnąć za niektóre części, zobaczyć, czy są bardzo dobrze przymocowane” – tłumaczy Majchrzak.

Niebezpieczne mogą też być mechanizmy składające się, np. w wózkach dla lalek czy składanych krzesełkach, ale też guziki i zamki błyskawiczne w zabawkach, do których dziecko może wejść, jak namiot czy domek.

Istotne jest także, czy producent naniósł oznakowanie CE. Potwierdza ono zgodność z obowiązującymi wymaganiami i wskazuje, że zabawka jest bezpieczna.

„Zabawki, które mogą być groźne dla naszych dzieci, są zatrzymywane na granicy przez celników. Są też badane w laboratoriach UOKiK. Sprawdzamy, czy rzeczywiście mogą tam być zagrożenia, np. metale ciężkie. Dlatego ogólna rada: nie kupujemy zabawek nieznanego pochodzenia, sprawdzimy, czy jest na nich informacja o producencie, importerze, i kontakt do niego. Kupujemy zabawki z pewnego źródła” – apeluje Agnieszka

Majchrzak.

Zdjęcie: [Victoria Borodina](#) (CC0)

Źródło: [Newseria.pl](#)